

Nie bez znaczenia jest sprawa udzielenia kredytu na zakup materiału siewnego rolnikom, którzy z różnych względów mają trudności finansowe. Dotyczy to gospodarstw podupadłych. Trzeba im przecież umożliwić start. Z kredytów mogą też skorzystać kilka rolnicze zagospodarowujące grunty z Państwowego Funduszu Ziemi. Uzyskane w ten sposób pieniądze warto przeznaczyć na zakup ziarna siewnego i nawozów sztucznych. Bez tych nakładów trudno mówić o efektach. Wiadomo przecież — jakie ziarno taki plon, a jaki siew — takie żniwa. (emp)

Na jakiej wysokości zaczyna się Kosmos?

Znawcom prawa międzynarodowego przypadło nowe zadanie: rozstrzygnąć na jakiej wysokości zaczyna się przestrzeń kosmiczna.

Jesienią 1960 r. Międzynarodowa Federacja Lotnicza ustaliła dla swoich sportowych potrzeb, że Kosmos zaczyna się na wysokości 100 km. Wyprawy powyżej tej granicy postanowiono uznawać jako loty kosmonautyczne. W następnym już roku Gagarin i Titow ustanowili pierwsze rekordy.

Od tej pory rozpoczął się problem dla prawników. Ustalenie na jakiej wysokości zaczyna się przestrzeń kosmiczna, ma już obecnie praktyczne znaczenie. Chodzi głównie o zabezpieczenie państw przed niespodziankami w rodzaju nagłego bombardowania z satelitów, albo przed satelitami szpiegowskimi, takimi jak amerykańskie „Samosy” czy Midasy. Kabina „Mercury”, która z podpułkownikiem Glennem wyładowała na Atlantyku z odchyleniem kilkunastu kilometrów, mogłaby prawdopodobnie zas wostki bez trudu unieść bombę nuklearną.

Stąd też dużego znaczenia nabiera rezolucja, uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych z 20 grudnia 1961 r. Rezolucja ta stwierdza, że przestrzeń pozaziemska powinno się wykorzystywać w celach pokojowych „we wspólnym interesie ludzkości”, z korzyścią „dla wszystkich krajów, bez względu na stopień ich rozwoju gospodarczego”. Wyprawa Glenna — pierwsze większe wydarzenie astronautyczne od momentu uchwalenia rezolucji — uzmysłowiła wszystkim, że dążenie do pokoju musi dziś objąć już nie tylko nasz ziemski glob, lecz także odległe przestrzenie kosmiczne, że istnieje realna potrzeba ściślejszego niż dotychczas ustalenia zasad „współzycia w Kosmosie”.

Rezolucja ONZ stanowi zatem dobry początek dla starań, które umożliwią świat od świeżo zrodzonego niebezpieczeństwa napadów bądź też szpiegowania z Kosmosu.

M. H.

95 osób zginęło w katastrofie lotniczej w USA

W tym samym czasie, kiedy Nowy Jork uroczysto witał pierwszego amerykańskiego kosmonautę Johna Glenna, ekipy ratunkowe poszukiwały zwłok ofiar tragicznej katastrofy wielkiego odrzutowca pasażerskiego typu „Boeing”, który rozbił się w czwartek na skraju nowojorskiego lotniska Idlewild.

Ustawa przeciwko neofaszystom w Austrii

Austriackie ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt noweli do kodeksu karnego, która — z uwagi na charakter przepisu — stanowi swego rodzaju ustawę o ochronie państwa. Projekt wprowadza do ustawodawstwa austriackiego takie, nieznane mu dotychczas normy prawne, jak np. znieważenie Republiki, bez czerżenia emblematów państwowych, sianie nienawiści, przewidywać za czynu te karę aresztu od 3 do 6 miesięcy, względnie 1 roku.

Nowe przepisy opracowane zostały w związku z powtarzającymi się ostatnio wypadkami różnych wystąpień o charakterze neofaszystowskim. Projekt noweli przedłożony zostanie wkrótce parlamentowi.

PAP

Kolejowa kraksa w Kamieniu Śląskim

1 bm. — w godzinach wieczornych — w pociągu towarowym przejeżdżającym przez stację Kamień Śląski pękło w wagonie naładowanym rudą żelazną podwozie. Skutki awarii okazały się nadzwyczajne. 30 tonowy wagon zatrzymał pociąg, spietrzając w górę inne wagony, których 21 uległo zdruzgotaniu. Zniszczony został także ładunek w postaci węgla, smoły, rudy itp. produktów, które wraz ze szczątkami wagonów zaległy na torach na długości półtora kilometra.

W czasie katastrofy pogniębione zostały słupy trakcji elektrycznej.

Według wstępnych obliczeń straty przekraczają 2 mln. zł. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Cała noc trwały roboty nad oczyszczeniem torów kolejowych i reperację trakcji elektrycznej. Mimo tego przerwa w ruchu trwała ponad 24 godziny. (PAP)

Na przykładzie jednej fabryki

Zakłady chemiczne w Bydgoszczy zaoszczędzą ćwierć miliarda złotych

Chemia jest „pożeraczem” surowców. Jak się oblicza, wydatki na surowce i materiały wynoszą w naszych zakładach chemicznych średnio 50—70 proc. kosztów wytwarzania. Oznacza to sumy idące w dziesiątki miliardów złotych.

Czy jednak nie można używać tej samej, a nawet większej produkcji przy użyciu mniejszej ilości surowców? Problem ten pasjonuje specjalistów polskiego przemysłu chemicznego, którzy zresztą dysponują szeregiem przykładów wskazujących na realność takich poczyni. Np. obliczono, iż w zakładach chemicznych w Bydgoszczy, które wyrabiają tworzywa sztuczne, fenol, barwniki i in. można — w wyniku wprowadzenia zmian technologicznych i konstrukcyjnych — wy-

gospodarować do końca 5-letki ponad ćwierć miliarda zł! Do takiego wniosku doszły powołane z grona fabrycznych specjalistów zespoły problemowe.

Zastosuje się szeroko usprawnienia aparatury, automatyzację pomiarów dozowanych surowców, będzie się ściśle przestrzegać ustalone zasady procesów technologicznych i na bieżąco likwidować źródła powstających strat. Innymi cennymi nowościami będzie wprowadzenie tzw. metod ciągłych — bardziej ekonomicznych — w produkcji różnych artykułów, zmechanizowanie transportu i prac ładunkowych oraz stosowanie bardziej wydajnych, a jednocześnie tańszych surowców.

Polska chemia zadeklarowała zaoszczędzenie w bieżącym pięcioletnim na wydatkach surowcowo-materiałowych ok. 4,2 mld. zł. Przykład kombi-

Glenn zaproszony do Wielkiej Brytanii

Pierwszy amerykański kosmonauta John Glenn powitany został w czwartek uroczysto w Nowym Jorku przez ponad 3 miliony mieszkańców tego miasta. Po parady na Broadway'u w hotelu Waldorf Astoria wydane zostało oficjalne przyjęcie na jego cześć, na którym obecny był również wiceprezydent Johnson.

John Glenn w przemówieniu wygłoszonym na przyjęciu oświadczył m. in. iż w przyszłości amerykańskich statków kosmicznych trzeba będzie wprowadzić pewne zmiany. Konieczność tych zmian wynika m. in. z powstałego podczas lotu Glenna defektu automatycznego systemu kontrolnego. Ponadto trzeba będzie również wprowadzić kilka innych usprawnień m. in. w celu obniżenia temperatury w kabinie.

W czwartek premier W. Brytanii Macmillan zaprosił pierwszego amerykańskiego kosmonautę Johna Glenna do odwiedzenia W. Brytanii.

Amerykańska agencja aeronautyki i przestrzeni kosmicznej zakomunikowała, iż poszarpany kawałek metalu, który spadł na farmę w południowej Afryce, jest częścią rakiety Atlas, która wystrzeliła na orbitę okołoziemską kabiną kosmiczną z podpułkownikiem Glennem. Odlamek rakiety Atlas waży 1,3 kg. (PAP)

natu bydgoskiego wskazuje, iż zamierzenie to ma szansę pełnej realizacji. (PAP)

Kampania wyborcza w ZSRR

Spotkanie Szelepina z wyborcami

Sekretarz KC KPZR, Aleksander Szelepin spotkał się w Taszkencie z miejscowymi wyborcami, którzy wysunęli jego kandydaturę do Rady Najwyższej ZSRR (Rada Narodowości).

W swoim przemówieniu przedwyborczym Szelepin podkreślił, że 4 lata, jakie upłynęły od ostatnich wyborów, były okresem doniosłych wydarzeń i zwycięstw w życiu partii i narodu. Pod kierownictwem KPZR Związek Radziecki pewnie kroczy po lenińskim kursie wytyczonym przez XX Zjazd Partii.

Sekretarz KC KPZR oświadczył, iż partia komunistów radzieckich nadal będzie prowadziła politykę pokojowego współistnienia, walczyć o powszechne i całkowite rozbrojenie oraz o likwidację pozostałości drugiej wojny światowej, umacniać przyjaźń i współpracę ze wszystkimi narodami świata. (PAP)

100 ofiar lawiny w Peru

Na miejscowość Conchuc, położoną w odległości 425 kilometrów na północny zachód od Limy, spadła w czwartek lawina grzebiąca pod zwalami śniegu, lodu i kamieni kilkanaście domów. Według dotychczasowych doniesień, lawina pochłonięła około 100 ofiar w ludziach. Szczegóły katastrofy nie są jeszcze znane, gdyż Conchuc leży w trudno dostępnym okolicy Andów zachodnich na wysokości 3.185 metrów i od najbliższej szosy oddalona jest o 25 kilometrów. (PAP)

Mobilizacja w Indonezji

Prezydent i rząd Indonezji w imieniu narodu indonezyjskiego zapowiedział wyzwolenie Zachodniego Irianu. Armia indonezyjska znajduje się w stanie mobilizacji i gotowa jest w każdej chwili wykonać wolę narodu i z bronią w ręku wyzwolić spod ucisku kolonialnego Holendrów. — Irian Zachodni — integralną część Indonezji. Na zdjęciu: oddział żołnierzy indonezyjskich w marszu.

CAF

Koszykarki ligi ośrodkowej kończą rozgrywki

Już tylko jedna kolejka spotkań pozostała do zakończenia rozgrywek o mistrzostwo poznańskiej ligi ośrodkowej koszykarskiej. Sprawa dwóch zespołów, które reprezentować będą nasz okręg w walce finałowej o wejście do ekstraklasy wydaje się być rozstrzygnięta. AZS Wrocław ma dwa punkty a AZS Poznań jeden punkt przewagi nad zajmującym trzecią pozycję Górnikiem Konin. Jedynie porażka grającego u siebie AZS Poznań z Lubuszką Z. Góra mogłaby w jakiś sposób skomplikować sytuację. Trudno jednak przypuszczać aby akademicki przegrał z jedną z najsłabszych drużyn mistrzostw.

Tak więc oba AZS-y wrocławski i poznański ubiegają się będą wraz z sześcioma drużynami z innych okręgów o jedno z dwu wolnych miejsc w I lidzie. Brak wiadomości o formie i postawie pozostałych kandydatów do ekstraklasy uniemożliwia jakiegokolwiek horoskopy. Mamy nadzieję, że któraś z drużyn reprezentujących naszą ligę walczyć będzie w przyszłym sezonie wśród najlepszych zespołów kraju. Oba AZS-y grały zresztą kilka lat temu w ekstraklasie, niestety, bez powodzenia. Może tym razem będzie lepiej.

W ostatniej kolejce spotkań zmierzały: AZS P-n — Lubuszką Z. Góra (91:49); Górnik Konin — Stilon Gorzów (93:29);

AZS Wrocław — Energetyk P-n (34:43); Lustrzanka Wałb. — Odra Wr. (57:39); Lech II P-n — Krzyżanów Wałb. (65:52).

Podobnie jak koszykarze ekstraklasy również męskie zespoły poznańskiej ligi ośrodkowej rozegrają tylko jedną kolejną grę, która odbędzie się w niedzielę. Wśród sześciu pojedynków na wagę zasługuje mecz AZS P-n i Warta (53:50 w pierwszej rundzie). Akademicy w ostatnich meczach wykazywali poważny spadek formy i na pewno będą mieli kłopoty z ambicjami grającymi zawodnikami „zielonych”. Spotkanie rozegrane zostanie w sali AZS-u, do której otworzone nowe wejście od ul. Solnej 11.

Również ciekawe mogą być mecze Polonii Leszno z Pogonią Wschowa (51:58), Ostrovi z Sławkim II (56:63) i Górnika Wałb. ze Stalą Cieplice. Dla zespołów grupujących się w dalszych rejonach tabeli każde zwycięstwo jest niezmiernie cenne i pozwala osunąć ewentualną możliwość spadku do klasy niższej. W niedzielę spotkają się również Olimpia i Lech II (77:69) i AZS Wr. i Śląsk Wr. (69:53). (M. SL)

Dziesięć wag w boksie zawodowym?

Włoski Związek Bokserów dokłócił wniosek do EBU (Europejskiej Unii Federacji Boksu Zawodowego) o wprowadzenie w Europie 10 kategorii, tak jak istnieją w boksie amatorskim. Propozycja włoska popiera jest przez związek angielski.

Wiadomość tę zacierpnięli najnowszego, marcowego wydania miesięcznika „Boks”, który ukazał się już w kioskach Ruchu. Tym razem „Boks” jest bardziej ciekawy. Drukuje m. in. interesujący artykuł Kandydata Nauk Pedagogicznych Georgija M. Morozowa o boksie wśród dzieci, sportowców z Turnieju Trybunału Ludu, wywiady, anegdotki i ciekawostki sławnych bokserów.

Za miesiąc wystartują lekkoatleci

8 kwietnia, zgodnie z planem Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, wystartują zawodnicy wszystkich okręgów do wiosennych biegów przełajowych. Tydzień przedtem, 25 m. sezon otworzy Olimpia, tradycyjnymi biegami na Golecinie.

Komisja Szkolenia oraz Rada Trenerów PZLA wyznaczyły na pierwsze półroczie 250-osobową kadry seniorów, 100-osobową kadry juniorów i 200-osobową kadry młodzieżową. Specjalną uwagę przywiązuje się do przygotowania naszej czołówki do mistrzostw lekkoatletycznych Europy w Belgii. Pierwsze, wstępne zgłoszenia PZLA opiewa na 90 reprezentantów.

Władze naszej lekkiej atletyki poza już ustalonym kalendarzem międzynarodowych imprez, zamierzają sprowadzić reprezentację Brazylii, której lekkoatleci występować będą w ciągu sezonu na bieżniach Europy. (P)

Piłkarze Babimostu gośćmi Polonii

Trzecioligowy zespół poznańskiej Polonii rozegra w niedzielę, 7 godz. 11 na boisku przy ul. Harcerskiej spotkanie rewanżowe z III-ligową drużyną KS Odra z Babimostu. W meczu rozegranym w Babimostu Polonia przegrała 1:3. Niedzielny mecz będzie ostatnim sprawdzianem formy piłkarzy Polonii przed rozegranymi z tydzień później meczami mistrzowskimi. (X)

Genewa gości mistrzów taflí lodowej

Na odbywających się w Genewie mistrzostwach Europy w jeździe figurowej na lodzie zakończono 1 bm. jazdę obowiązkową w konkurencji kobiet. W dniu tym rozpoczęto również jazdę obowiązkową w konkurencji mężczyzn oraz w tańcach na lodzie.

Po jeździe obowiązkowej zdecydowanie prowadzi aktualna mistrzyni Europy Holenderka Sjouske Dijkstra — 1293,2 pkt. Wyprzedza ona Austriaczkę Regine Heitzer — 1252,3 pkt. oraz drugą Austriaczkę Karin Frohner — 1149,5 pkt.

Po pierwszych figurach w tańcach na lodzie prowadzi małżeństwo francuskie Jean-Paul Guhel — 73,4 pkt. (za)



Angielska eksplozja w amerykańskim stanie

W nocy z czwartku na piątek komisja energii atomowej podała do wiadomości iż 1 bm. na poligonie w stanie Nevada Anglicy przy współudziale Amerykanów dokonali pierwszego podziemnego wybuchu nuklearnego na terytorium USA. Była to również pierwsza brytyjska eksplozja atomowa od 1958 r. (PAP)

CHCESZ JEZDZIĆ PIĘKNYM „MOSKVICZEM”?

ODDAJ JESZCZE DZISIAJ

KUPONY „KOZIOLKÓW” !!!

(xoy)

Złakosa

Umiejętność odejścia

Art Buchwald, znakomity felietonista - satyryk „New York Herald” dumal sobie nad wydarzeniami, które w roku 1961 stanowiły dla niego największą sensację. Wśród wielu „pro roczych” wiadomości, zacytował m. in. następującą (cytuje z pamięci): „Kancelarz Adenauer zapowiedział, że w przyszłym roku zrezygnuje ze swego stanowiska...”.

prasa donosi, że Adenauer zapada bardzo często na gripę. Jak na 86-letniego starca nie jest to wydarzenie pocieszające, zarówno dla niego, jak i dla bońskich kół politycznych. Ostatnie kilka miesięcy nie były dla niego łatwe. Walka wyborcza, wielotygodniowe rozgrywki zakulisowe o sformowanie rządu koalicyjnego, męczące targi między CDU i FDP o fotele ministerialne, w tym niezgodność jeszcze do tej pory kwestia obsadzenia sekretarza stanu — to tylko jeden z wycinków na froncie polityki wewnętrznej. W dziedzinie spraw zewnętrznych, wiele zdrowia kosztowała go podróż do Waszyngtonu i wreszcie narodził się problem berliński, który zupełnie nie rokuje rozwiązania po jego myśli. Tymczasem jak miewał Damoklesa ciężar na nim własna zapowiedź opuszczenia w przyszłym roku urzędu kancelarskiego. Czas biegnie szybko tym bardziej, że wiąże termin. A uparty starzec wcale nie myśli ustępować, nadal trzyma (a raczej stara się utrzymać) w swoich rękach wszystkie nici politycznych decyzji.

W prasie zachodniemieckiej coraz częściej pojawiają się wątpliwości, czy dobrze się stało, że starego człowieka obciążono tak odpowiedzialną funkcją. Nawet w łonie CDU/CSU zaczęły się pojawiać objawy kryzysu zaufania. Wszyscy wiedzą, że stary nie jest więcej „starym”. Każdy, kto na niego stawiał, koniecznie chce uwierzyć w „jego” wyłączną zdolność podejmowania najtrudniejszych decyzji. Argument nie wytrzymuje jednak próby czasu; nie bierze się w rachubę, że także tak wyjątkowo żywotny człowiek jak Adenauer, musi spłacać naturze trybut wieku i jakże niespokojnego żywota. I chociaż nie nasza sprawa jest martwić się o stan zdrowia bońskiego kancelarza, to jednak warto może przytoczyć, co pisał na ten temat niezależnie od nacisku CDU „Frankfurter Rundschau”: „Kwękający kancelarz byłby dla Republiki Federalnej w najbliższych miesiącach raczej ciężarem”.

Chyba nie tylko dla Niemieckiej Republiki Federalnej...

ARGUS

Międzynarodowa „V kolumna“

Publicysta niemiecki Ernst Henry zameścił w lutym bież. roku na łamach „Literaturnoj Gazety” cykl artykułów, ujawniających kulisy, odradzającego się fałszywego w Europie. Pismo on o jego ośrodkach we Francji, Belgii, Szwecji, Włoszech. Hiszpanii oraz w Niemczech zachodnich i omawia wzajemne ich powiązania.

Idąc śladem myśli autora zatrzymamy się na najważniejszych jego wypowiedziach.

Niepewność jutra

Zacznijmy od Francji. OAS (tajna organizacja zbrojna) powstała przed niespełna rokiem i to nie we Francji lub Algierii, lecz w Madrycie. Ultrakolonialistyczny ruch wojskowy rozpoczął się w Algierii na wiosnę 1958 roku, lecz zbrojna organizacja faszystowska z jej komórkami pleniącymi się w całej Francji, pojawiła się niedawno i dość nagle.

Terrorystyczna sieć OAS w metropolii, rozporządzająca obecnie 80 prowincjonalnymi ośrodkami, powstała faktycznie w ciągu kilku miesięcy. Nie ulega wątpliwości, że OAS zajęta jest obecnie nie tyle Algierią, co Francją. Przywódca jej Salan rwie się do władzy w Paryżu. Przejście od ultrakolonializmu do fałszywego nacjonalizmu we Francji jakby na chwilę komendę.

Do niedawna patrzono na ruch „ultrasów” jedynie przez pryzmat afrykańskich wydarzeń, uważając go za ruch lokalny. Ale od kilku miesięcy w Paryżu mówi się już o przygotowaniu do zamachu stanu, o obaleniu de Gaulle’a i ogłoszeniu dyktatury OAS. Nigdy jeszcze, z wyjątkiem dni marszu Hitlera na Paryż, nie panowało w stolicy Francji takie poczucie niepewności, jak obecnie. Faktem jest: francuskie masy ludowe podjęły hasło „faszyzm nie przejdzie”. Dziś przywódca OAS nie ma już jeszcze odwagi wyjść jawnie na ulicę; boją się narodu. Lecz jutro?

Kto popiera?

I tu publicysta niemiecki dochodzi do sedna sprawy. „Fakty przemawiają za tym — pisał Ernst Henry — że byłoby co najmniej nieostrożnością patrzeć na obecny francuski fałszywizm przez pryzmat jedynie francuskiej polityki. Istnieją dane ku temu, aby oceniać wypadki we Francji ze stanowiska polityki międzynarodowej. Obecnie fałszywizm stał się międzynarodową „V kolumną”, działającą tajnie

W imieniu niewinnych — protestujemy!

Dlaczego uczciwi płacą za jazdę na gape

Pan X w ostatniej chwili wpadł na stację. Wskoczył do wagonu gdy pociąg ruszał. Ponieważ nie zdążył kupić w kasie biletu — natychmiast zameldował się u konduktora. Ten groźnie spojrzawszy na legitymację upoważniającą do 50-procentowej zniżki i stwierdził:

— W pociągu nieważna. Płaci pan za normalny bilet i grzywnę za jazdę na gape.

Pasażer próbował się tłumaczyć, ponieważ jednak w połowie drogi czekała go przesiadka i półgodzinna przerwa, poprosił o bilet tylko na tę trasę, licząc że zniżkowy bilet na dalszą podróż wykupi w kasie.

Pech chciał, że pociąg się spóźnił i jadący z trudem zdążyli się przesiąść. Historia powtórzyła się od początku. Znowu cały bilet. I znowu grzywna.

W odpowiedzi na perswazję zdenerwowanego człowieka, konduktor wyciągnął dekret o przewozie osób i triumfalnie odczytał art. 26:

„Podróżnego, który z jakiegokolwiek powodów nie nabył biletu w kasie kolejowej lub w placówce upoważnionej do sprzedaży biletów i wsiadł do pociągu bez biletu, albo wykupiwszy bilet nie może go okazać przy kontroli, uważa się za jadącego bez biletu”.

Kolej i pasażer

Słowem PKP ma za sobą przepisy i może być niezadowolony z pasażerskiej niedole. Twoja to sprawa, że zatrzymałeś się do ostatniej chwili przed przesiadką, że dopiero tuż przed odejściem pociągu skończyła się konferencja, że byłeś zakłócenia w miejskiej komunikacji, że wreszcie po prostu zasnęłeś.

Na nic Twoja łobza wola, którą wykazałeś zgłaszając się do konduktora po bilet. Nie obchodzi PKP długie kolejki przed niewystarczającą liczbą kas, ani panienka z okienka, która zgodnie z przepisami odmówiła ci wypisania blankietu na 15 minut przed odejściem pociągu.

Dla PKP istotne jest tylko jedno: — Nie dokonajęś formalności przed wejściem do wagonu, a więc straciłeś prawo do zniżki, a nabyłeś „prawo” do grzywny.

Z takim stanowiskiem nie sposób się zgodzić. Nie wolno stawiać znaku równości między uczciwym pasażerem, dobrowolnie zgłaszającym się do konduktora po bilet, a kolejowym chuliganem, ukrywającym się przed kontrolą, przemycającym układkiem po pociągu i wszczynającym awanturę, gdy zostanie złapany.

Racje drugiej strony

Bądźmy jednak lojalni. Dzięki czujności konduktorów, którym n. b. przypada 25 proc.

Zator lodowy na Wiśle pod Annapolem

Na Wiśle w rejonie Annapola utworzył się zator lodowy, co spowodowało gwałtowny przybór wody. Rzeka zalała stare swoje koryto, odcinając od ładu wieś Kępe Wołowską. Mieszkańcy tej wsi utrzymują komunikację ze starym łodem przy pomocy łodzi. Pracownicy Rejonów Dróg Wodnych przystąpili do akcji mającej na celu likwidację zatoru.

Jak wynika z ostatnich meldunków zator został częściowo usunięty, stan wody w tym rejonie powoli obniża się.

PAP

Zbliża się okres

dużej aktywności Słońca

BURZLIWY ROK 1963?

Warunki atmosferyczne na Ziemi zależą w znacznej mierze od aktywności Słońca, od promieniowania, które od Słońca dociera do Ziemi, od strumienia cząstek elementarnych trafiających ze Słońca w górne warstwy atmosfery ziemskiej.

Ilość tych cząstek jest tym większa im więcej tzw. plam ukazuje się na tarczy słonecznej, im więcej na jego powierzchni zachodzi wybuchów, im większa, jak to nazywają astronomowie, jest aktywność Słońca.

Aktywność Słońca jest cykliczna — zmienia się z roku na rok i co jedenaście lat osiąga maksimum. Niezależnie od cyklu jedenastoletniego aktywność słoneczna zmienia się również w ramach cyklu stoletniego (dokładnie 99-letniego). Oznacza to, że kolejne jedenastoletnie maksima aktywności nie są jednakowe, w ciągu 50 lat stopniowo rośnie, a następnie w ciągu 50 lat stopniowo maleje.

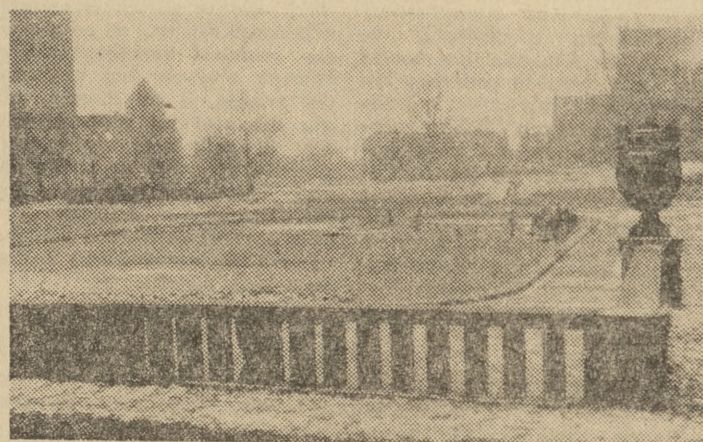
Na rok 1963 przypada szczyt krzywej jedenastoletniej, który tym razem będzie szczytem krzywej stoletniej. Można się więc w przyszłym roku spodziewać wielu odbiegających od normy zjawisk atmosferycznych — silniejszych i częściej niż zwykle występujących burz magnetycznych, huraganów, gwałtownych skoków temperatury itp. Spodziewać się można ale jak będzie naprawdę — zobaczymy...

(S. K.)

Będzie „łęczowa” fontanna

Oto widok na staw przed poznańską Operą, robotnicy przystąpili do asfaltowania dna, na którym umieszczone będą reflektory oświetlające fontannę wszystkimi barwami tęczy.

Fot. — K. Przychodźki



Zaczątek planu

Bonn spogląda na Francję. Myśli o OAS. W razie pomyślnego przewrotu we

HENRYK BARAŃSKI

Z tamtej strony ludy

Podając przed wieloletnią pracę kierowniczką sklepu nie przypuszczałam, że będę musiała też być detektywem i psychologiem. Teraz doszłam do takiej wprawdy, że bez trudu odgaduję, która ekspedientka miewa nadmierne ciagoty ku pieniążkom leżącym w kasie, a która myli się (zawsze na moją niekorzyść) w rachunku setek (jak niektórzy kelnerzy). Mank na szczęście nie mam 30 lat, to wystarczająco długi okres, aby nauczyć się prowadzenia sklepu.

Jednego się tylko boję: przyjmowania towaru. Sądny dzień! Przyjeżdżają najczęściej w godzinach wzmożonego ruchu. A spieszą się! „Pani nie grzeb się”, poganiam. „Długo potrwa do sprawdzenia? Dolarów pani szuka?”

W pierwszej chwili mam ochotę przypomnieć, że ostatnio między worki cukru wsunęły worki kaszy jęczmieńnej. Ale rezygnuję. Pońcio-są krzyk, że to nieprawda, że pretensje mam mieć do magazyniera, że ich obrażam i że nie umiem liczyć. Lepiej nie mówić. Różnicę 231 zł musiałam pokryć z własnej kieszeni. Po przyjęciu towaru reklamacji się nie uwzględnia. Muszę być

ostrożniejsza i dokładniej sprawdzać. 23. I. 62 r. odbierając skrzynkę pszczelego miodu zauważyłam jeden stłuczony słoik. Konwojenci pokiwali głowami, zanotowali w protokole i słoik zresztą wsunęli w inną skrzynkę. Mili chłopcy — prawda? Na szczęście oddali 1 kg maki ziemniaczanej. Znalazła się.

Nie był to odosobniony wypadek. W każdej dostawie towarów są bra-

„Przyjmowanie towaru“

ki. Koleżanka musiała zdać sklep z powodu manka. Walnie przyczyniły się do tego worki kaszy, wsunięte między cukier.

Gdzie zwrócić się o pomoc? Nie chcę płacić za nieuczciwość osób trzecich, nie chcę oszukiwać klienta. Pomóżcie i poradźcie co robić? — pyta czytelniczka.

Już od dawna jest publiczną tajemnicą, że konwojenci nie lubią skrupulatnych kierowników i że lubią upominki. Za co? Za przywiezienie towaru. Nie dasz paczki pa-

pierosów, upomnisz się o brakujących słoikach dżemu — zdenerwują się i następnym razem będą mieli tyle przeszkód, aby dojechać na czas do twojego sklepu...

Żle się stało, że nasza czytelniczka straciła zaufanie do WPHS-u. Czy WPHS nie potrafi zagwarantować uczciwego dowozu towarów? A może nikt poza panią X nie zgłasza zażaleń?

Konwojenci tłumaczą, że winę za braki w transporcie towarów ponoszą magazynierzy, magazynierzy zrzucają winę na konwojentów, ci ostatni próbują nabrać kierowników sklepów. Przecież mają 0,35 proc. na pokrycie ubytków i po co tyle krzyku? Nikt nie przysięga się do winy. A gdzie podziła się mąka, miód? Wyparowały? Znowu niewinni czarodzieje? Już nawet przedszkolaki nie wierzą w czarodziejów, nie każcie więc nam wierzyć i nie wskazujcie na kolegi.

Dokładne sprawdzanie przywie-

zionych artykułów spożywczych jest uciążliwe i czasochłonne. Kierownik sklepu nie zawsze w momencie odbioru zauważy niedobory. Jak znaleźć wyjście z tej trudnej sytuacji? A gdyby tak PIH zastrzyżył kontrolę towarów pobranych z magazynów, złożonych już na samych drzwiach i towarów przyjeżdżających przez sklep? Za ujawnione braki należałoby nakładać kary nie równoważące cenę brakującego kilograma maki czy cukru, ale wyższe np. dwukrotne. Nie byłoby wtedy kłopotów z szukaniem brakujących torebek maki ziemniaczanej, nie opłacałoby się. Jesteśmy zwolennikami kar pieniężnych. Są najdotkliwsze, najdłuższe się je pamięta i nie ma się ochoty na popełnianie podobnych błędów. A może WPHS ma lepsze propozycje?

I jeszcze jedna sprawa. W listopadzie 1961 r. kierowniczka sklepu przyjęła puszkę kostek rosółowych. Puszka była nie uszkodzona, zaklejona banderolą. Po przeliczeniu kosztów okazało się, że zamiast 600 sztuk, było tylko 500. Kierowniczka zawiadomiła o tym fakcie Poznańskie Zakłady Środków Odżywczych Poznań-Zawady. Dotąd nie otrzymała odpowiedzi na swój list. Czy otrzyma?

BARBARA GRZEGORZEWSKA

